

## Rzecznik przeciw samorządom zawodowym

**Obowiązkowa przynależność do samorządów zawodowych narusza konstytucję - uważa rzecznik praw obywatelskich. Wczoraj złożył skargę do Trybunatu Konstytucyjnego.**

Janusz Kochanowski zaskarżył przepisy dwudziestu ustaw, które przewidują przymusową przynależność do samorządu zawodowego. Zarzuca im naruszenie swobody zrzeszania się i wolności wykonywania zawodu. Chodzi m.in. o zawody prawnicze, lekarzy czy architektów. "Dzisiejszy stan prawny polegający na reglamentowaniu przynależności do wielu organizacji zawodowych jest daleki od pożądanej sytuacji poszanowania konstytucyjnej wolności jednostki do swobodnego wyboru i wykonywania zawodu i wyważenia koniecznej ochrony praw osób trzecich, których działalność osób należących do tych zawodów może dotyczyć" - czytamy w uzasadnieniu wniosku. Na konferencji prasowej dr Kochanowski mówił, że monopol samorządów zawodowych nie prowadzi do podniesienia jakości wykonywanego zawodu. Jego skutkiem jest natomiast ograniczanie dostępu do zawodu osobom rozpoczynającym karierę, a także ograniczanie klientom dostępu do usług świadczonych przez te zawody poprzez windowanie cen usług. Tu w szczególności miał na myśli zawody adwokata i radcy prawnego.

Art. 17 konstytucji stanowi, że "w drodze ustawy można tworzyć samorzady zawodowe reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony". Według rzecznika z tego przepisu nie wynika, że przynależność do takiego samorządu może być przymusowa. Jego zdaniem pieczę samorządu nad należytym wykonywaniem zawodu może być sprawowana bez przymusowej do niego przynależności. Samorząd mógłby decydować o prawie wykonywania zawodu także wobec osób, które do niego nie należą, jeśli tak stanowiłaby odpowiednia ustawa. A także o szkoleniu, które należy przedtem przejść.

Ewa Siedlecka

### Dla Gazety

Jerzy Stępień

b. prezes Trybunału Konstytucyjnego

- Przymusowa przynależność do samorządów zawodów zaufania publicznego nie wynika z brzmienia art. 17 konstytucji, ale z jego wykładni. Bo jak samorząd mógłby sprawować pieczę nad wykonywaniem zawodu? Zawody zaufania publicznego to zawody starannego działania, a nie rezultatu. Nie mogą być regulowane wyłącznie prawami rynku, bo rynek kontroluje tylko efekt końcowy. Po drodze trzeba jednak dochować zasad etyki zawodowej, więc konieczna jest kontrola ich przestrzegania. Poza tym kto wydawałby licencję na wykonywanie zawodu tym, którzy nie chcą należeć do samorządu? Zapewne rząd. Więc to rząd miałby nad nimi nadzór. Nie chciałbym, żeby np. w sporze z władzą reprezentował mnie adwokat zależny od tej władzy, która może go nawet pozbawić licencji. Obrońca uzależniony od władzy to parodia obrońcy.